

**(Leggo - Balzani) Zdevaluowana lub po prostu przewartościowana. Na pewno łatwa do poprawienia. Nie tylko długi, odległy projekt stadionu i podwyższenie kapitału. W dwóch kluczowych tygodniach dla zamknięcia transakcji, która doprowadzi do stania się prezydentem Romy, Dan Friedkin musi liczyć się również z katastrofą techniczną, która postępuje praktycznie od półtorej roku i która doprowadziła do dewaluacji kadry, która dziś nie może być warta ogółem więcej niż 300 mln euro (wykluczając karty Smallinga i Mkhitaryana, którzy są wypożyczeni i niełatwi do wykupienia) i która za czasów zarządzania Sabatiniego przynosiła dziedzictwo finansowe i techniczne jak Alisson, Pjanic, Salah, Nainggolan czy Manolas.**

Podstawowa strata dla klubu, który najbardziej ze wszystkich w Serie A cieszył się w przeszłości z zysków kapitałowych. To poważna niewiadoma dla Friedkina, wzywanego do przeprowadzenia nowej rewolucji w kadrze i zmartwionego ostatnimi dwoma porażkami z Sassuolo i Bologną, które zagrażają cennemu uczestnictwu w najbliższej Lidze Mistrzów i które mogą zmienić ostateczną cenę nabycia klubu. Zmartwieni są wszyscy kibice, zaskoczeni anomalnym wyborem Fonseci, który dał dzień odpoczynku po piątkowej wpadce i wkurzonymi na dyskotekowe świętowanie Pereza czy obiad Dzeko nad morzem. Jednak nie tylko negatywne wyniki. Są też przesadzone wyceny graczy dokonane rok wcześniej przez Monchiego i potem przez Petrachiego, jeśli chodzi o niektórych piłkarzy. Z najpoważniejszych wpadek za hiszpańskiego zarządzania, pozostała grupa, której odpowiadają nazwiska takie jak Schick (42 mln euro, dziś wypożyczony do Lipska), Nzonzi, Pastore, Kluivert i Cristante. Pierwsi dwaj będą do ponownego przeniesienia latem, z kolei El Flaco - który spędza więcej dni w szpitalu niż w Trigorii - ma mercato tylko w Chinach, gdzie jednak rozgrywki są wstrzymane. I pomyśleć, że półtora roku temu został przyjęty na Ciampino jak król po zapłaceniu 24 mln euro PSG. Dziś, nie licząc Chin, nikt nie byłby gotowy zapłacić więcej niż połowy.

Spada też wartość Cristante wycenionego na 30 mln euro, który jest dziś najbardziej reprezentacyjną twarzą rezygnacji Romy. Nie jest tak, że duże transfery Petrachiego powiodły się do tej pory lepiej. Pau Lopez został najdroższym bramkarzem w historii Romy (28 mln), ale w liczbach stracił gola więcej niż Olsen. Ile jest wart dzisiaj? Nie więcej niż 20 mln. Taką kwotę zaoferował Milan za Undera, którego wartość spadła drastycznie i był wyceniany na dwa razy tyle po zakończeniu swojego pierwszego sezonu w Romie. Dalej jest Spinazzola, wyceniony na 29,5 mln w wymianie na Lucę Pellegriniego, który po publicznym odrzuceniu przez Inter i wielu problemach fizycznych nie może kosztować dziś więcej niż 18 mln euro. Na negatywne konto zostaną dodani wiekowi Kolarov, Dzeko i Perotti, którzy ze względu na wysokie wynagrodzenia mają rynkową wartość równą niemal zero. Tak samo Juan Jesus, którego kontrakt wygasa w 2021 roku i Fazio. Surrealna jest też wycena Ibaneza (10 mln) po zaledwie jednym występie w Serie A. Wyjątek stanowi oczywiście Zaniolo (jedyne, który w ostatnich miesiącach nie spadł, jeśli chodzi o cenę), który jednak jest zastopowany, z kolei za Pellegriniego wystarczy zapłacić 30 mln euro, aby odblokować klauzulę kontraktu.

Autor: abruzzo